

**Sygn. akt IV K 115/15**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2018 r.

**Sąd Okręgowy w Gliwicach w Wydziale IV Karnym** w składzie:

Przewodniczący SSO Sławomir Lach

Ławnicy: Mirosława Mularczyk, Arkadiusz Lachawiec

Protokolant: A. Z.

przy udziale Prokuratora Sławomira Świderek,

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 14 września 2015 r., 12 października 2015 r., 4 grudnia 2015 r., 12 stycznia 2016 r., 24 lutego 2016 r., 4 kwietnia 2016 r., 21 kwietnia 2016 r., 25 maja 2016 r., 4 listopada 2016 r., 5 grudnia 2016 r., 20 stycznia 2017 r., 10 lutego 2017 r., 27 marca 2017 r., 4 września 2017 r., 29 stycznia 2018 r., 12 marca 2018 r., 20 kwietnia 2018 r. i 9 maja 2018 r.

sprawy

**I. M. W. (1)**, syna J. i K. z domu S.,

urodzonego w dniu (...) w T.,

**II.R. R. (1)**, syna T. i B. z domu K.,

urodzonego w dniu (...) w S.,

**oskarżonych o to, że:**

w maju 2002 r. w G., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu oraz z innymi ustalonymi osobami, w tym osobą posługującą się bronią palną, grożąc B. S. (obecnie L.) i J. L. pobiciem, uszkodzeniem ciała i pozbawieniem życia oraz używając przemocy wobec J. L. poprzez popychanie go i uderzanie ręką w twarz, doprowadzili wymienione osoby do stanu bezbronności zabierając w celu przywłaszczenia kwotę 20.000 zł na ich szkodę,

**tj. o czyn z art. 280§1 i 2 k.k.,**

**o r z e k a**

1) uznaje oskarżonego **M. W. (1)** za winnego tego, że w nieustalonym dniu latem 2002 r. w G., działając wspólnie i w porozumieniu z trzema innymi osobami, grożąc B. S. (obecnie L.) i J. L. pobiciem oraz używając przemocy wobec J. L. poprzez popychanie go, wykręcenie ręki, a także uderzanie ręką w okolice głowy i pleców, oraz wobec B. S. poprzez złapanie za włosy, zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie około 700 zł na ich szkodę, to jest przestępstwa z art. 280§1 k.k.

i za to na mocy art. 280§1 k.k. i art. 33§2 k.k. skazuje oskarżonego **M. W. (1)** na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 200 (dwustu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 zł (dwudziestu złotych);

2) na mocy art. 69§1 i 2 k.k., art. 70§1 pkt 1 k.k. (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r.) w zw. z art. 4§1 k.k. warunkowo zawiesza wobec oskarżonego **M. W. (1)** wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 5 (pięć) lat;

3) na zasadzie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. P. kwotę 2.640 zł (dwa tysiące sześćset czterdzieści złotych) plus 23% VAT, łącznie 3.247,20 zł (trzy tysiące dwieście czterdzieści siedem złotych i dwadzieścia groszy) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu M. W. (1);

4) na zasadzie art. 624§1 k.p.k. i art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego **M. W. (1)** od ponoszenia kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa;

5) uniewinnia oskarżonego **R. R. (1)** od popełnienia zarzucanego mu czynu, to jest przestępstwa z art. 280§1 i 2 k.k., zaś kosztami postępowania w tym zakresie obciąża Skarb Państwa.

SSO Sławomir Lach

Mirosława Mularczyk Arkadiusz Lachawiec

Sygn. akt IV K 115/15

## UZASADNIENIE

### Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W 2001 r. pokrzywdzona B. S. (obecnie L.) w lokalnej prasie znalazła ofertę pracy jako pośrednik – agent w branży kredytowej. Nawiązała kontakt z oskarżonym M. W. (1) – właścicielem biura kredytowego, z którym następnego dnia zawarła umowę o współpracy. Praca ta polegała na pozyskiwaniu klientów zainteresowanych uzyskaniem kredytu. W okresie pracy pokrzywdzona zawarła około pięćdziesięciu umów kredytowych, na poczet których klienci w momencie podpisania umowy uiszczali koszty kredytu. Połowę kosztów uzyskania kredytu pokrzywdzona przekazywała oskarżonemu M. W. (1). Po dwóch miesiącach zaczęli z pokrzywdzoną kontaktować się klienci, którzy nie otrzymali kredytu. Pokrzywdzona kierowała ich do oskarżonego M. W. (1). Współpraca z oskarżonym trwała 3 miesiące, po czym pokrzywdzona zrezygnowała z pracy. Od tego czasu do maja 2002 r. pokrzywdzona nie kontaktowała się z oskarżonym M. W. (1). We wrześniu 2002 r. pokrzywdzona B. S. założyła własną działalność gospodarczą i kontynuowała pracę w zakresie pośrednictwa kredytowego.

(Dowód: zeznania pokrzywdzonej B. L. (1) k. 14-20, 30-31, 40-41, 219-221; zeznania pokrzywdzonego J. L. k. 11-12, 32-33, 42-43, 156, 207-208; częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) k. 52-56, 91-92, 205-207 )

W 2002 r. oskarżony M. W. (1), obawiając się swoich klientów, którym nie wydał pieniędzy po zawarciu umowy kredytowej zatrudnił nieformalną ochronę: w osobach oskarżonego R. R. (1) i G. S.. Do ich zadań należała jedynie ochrona oskarżonego M. W. (1). Osobiście nie kontaktowali się z jego klientami. Do biura oskarżonego M. W. (1) przyjeżdżali kilkakrotnie z pretensjami osoby, które nie otrzymały kredytów, a poniosły koszty z tym związane w postaci opłaty. Oskarżony R. R. (1) i G. S., widząc że oskarżony M. W. (1) nie należy do uczciwych przedsiębiorców zakończyli z nim współpracę zrywając z nim kontakt. W tym czasie oskarżony R. R. (1) i G. S. zostali również pomówienie przez oskarżonego M. W. (1) o rzekome wymuszenia rozbójnicze w okresie od 17 do 27 kwietnia 2002 r., jednakże postępowanie karne zostało na mocy postanowienia Prokuratury Rejonowej w T. z dnia 17 grudnia 2002 r. sygn. akt 3 Ds 1144/02 umorzony z uwagi na brak dostatecznych dowodów. Zawiadomienie w powyższej sprawie zostało złożone w dniu 27 kwietnia 2002 r. przez matkę oskarżonego – K. W.. Równolegle prowadzone było postępowanie przeciwko oskarżonemu M. W. (1) o szereg oszustw na szkodę swoich klientów. W jego toku oskarżony M. W. (1) pomówił o branie łapówek funkcjonariusza Policji, który prowadził postępowanie.

(Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) k. 52-56, 91-92, 205-207, wyjaśnienia oskarżonego R. R. (1) k. 74-75, 177-179, 180-181, 182-183, 187-189, 204-205; zeznania i wyjaśnienia świadka G. S. k. 184-186, 190-192, 313-314; odpis postanowienia k. 193-195; odpis wyroku k. 223-228, 232-234, 235, 236-240)

W okresie letnim 2002 r. oskarżony M. W. (1) wraz z trzema innymi osobami udał się do mieszkania pokrzywdzonych B. L. (1) i J. L., w celu odzyskania rzekomego długu w wysokości 20.000 zł. Około godziny 21:00 napastnicy wtargnęli do mieszkania pokrzywdzonych w G. przy ulicy (...). Na korytarzu na czatach pozostał jeden z mężczyzn. Napastnicy grożąc pobiciem, domagali się od pokrzywdzonej B. L. (1) wydania pieniędzy, które miały pochodzić z oszustw kredytowych. Pokrzywdzona kategorycznie zaprzeczała aby takowe środki posiadała. Napastnicy dokonywali przeszukania mieszkania, w pewnym momencie pokrzywdzony J. L. chwycił telefon bo chciał zadzwonić po pomoc wówczas jeden z napastników popchnął J. L., wykręcił mu rękę, a także uderzył go ręką w okolice głowy i pleców. Pokrzywdzony przewrócił się na łóżko W tym czasie pozostali napastnicy nadal używając przemocy wobec B. S. poprzez złapanie za włosy żądali od niej wydania pieniędzy. Pokrzywdzona w pewnym momencie zaczęła krzyczeć i napastnicy spłoszeni tym, że zrobiło się głośno opuścili mieszkanie pokrzywdzonych. Wychodząc, zabrali leżące na szafce pieniądze w kwocie około 700 zł pochodzące z zasiłku przedemerytalnego wraz z odcinkiem potwierdzającym jego wypłacenie. Całe zdarzenie trwało około 10-15 minut, a pokrzywdzeni ostatecznie nie zawiadomili Policji o rozboju na ich szkodę.

(Dowód: zeznania pokrzywdzonej B. L. (1) k. 14-20, 30-31, 40-41, 219-221; zeznania pokrzywdzonego J. L. k. 11-12, 32-33, 42-43, 156, 207-208; częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) k. 52-56, 91-92, 205-207, wyjaśnienia oskarżonego R. R. (1) k. 74-75, 177-179, 180-181, 182-183, 187-189, 204-205; zeznania i wyjaśnienia świadka G. S. k. 184-186, 190-192, 313-314)

Oskarżony M. W. (1) (k. 52-55) przesłuchany po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego wyjaśnił, iż w 2002 r. dowiedział się, że B. S., z którą współpracował w ramach prowadzonej przez siebie firmy kredytowej (...) dopuściła się wyłudzenia kilku pożyczek i nie rozliczyła się z nim z tych pieniędzy, których mogło być około 20.000 zł. Postanowił wówczas odzyskać te pieniądze wcześniej się o nie upomniał, w obawie że ich nie odzyska. Wyjaśnił, że za te pożyczki odpowiadał przed Sądem Rejonowym w T. w sprawie o sygn. akt II K 513/03. Sam wpadł na pomysł rozboju i opowiedział o tym oskarżonemu R. R. (1) i G. S., a oni A. J.. On miał jedynie pomysł, a resztę zaplanowali oskarżony R. R. (1) z G. S.. Na przełomie kwietnia i maja 2002 r. pojechali we czwórek do mieszkania B. S. do G., przy ul. (...) odzyskać dług. W czasie drogi oskarżony zorientował się, że G. S. ma broń. Była to broń ostra później wykorzystali ją jeszcze w innym zdarzeniu. Gdy przyjechali do mieszkania B. S. zadzwonili i podając się za funkcjonariuszy Policji zostali wpuszczeni przez pokrzywdzoną do środka. Oskarżony wyjaśnił, że do środka weszli we czwórkę, a następnie A. J. wyszedł na czaty na korytarz. Po wejściu do mieszkania G. S. zaczął domagać się pieniędzy od pokrzywdzonej wówczas B. S. zaczęła krzyczeć do męża by dzwonił na Policje. Wtedy oskarżony R. R. (1) wykręcił mu rękę, wytracił telefon i przewrócił go na łóżko. Oskarżony sprecyzował że po wejściu do mieszkania G. S. miał broń w ręku, a następnie odłożył ją na stół, skąd zabrał ją oskarżony R. R. (1) i wyszedł z pokoju do J. L. i ręką z tym pistoletem uderzył go. W tym czasie G. S. przeszukiwał mieszkanie i domagał się pieniędzy od B. S.. Oskarżony natomiast mówił, że chce jedynie pieniądze z tych wyłudzeń. Ostatecznie opuścili mieszkanie, oskarżony nie wiedział, że G. S. znalazł pieniądze, dowiedział się o tym dopiero w aucie. Była to kwota około 20.000 zł, w drodze podzielili się po połowie, oskarżony dostał 10.000 zł, a oni pozostałą część.

Przesłuchany ponownie w postępowaniu przygotowawczym (k. 92-92) podtrzymał swoje wyjaśnienia. Wyjaśnił, iż w rozboju uczestniczyły z nim trzy wspomniane wcześniej osoby, a G. S. na pewno miał broń.

W toku rozprawy (k. 205v-207) oskarżony M. W. (1) ponownie opisał przebieg zdarzenia. Podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia. Sprecyzował po odczytaniu jego wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, że oskarżony R. R. (1) wcześniej wykręcił rękę pokrzywdzonemu J. L. i przewrócił go na łóżko, a dopiero gdy ten chciał dzwonić na policję to uderzył go ręką z pistoletem. Wyjaśnił, że oprócz kwoty 20.000 zł G. S. zabrał kwotę 700 zł. Nie odniósł się wcześniej do kwoty 700 zł, bowiem dopiero teraz przypomniała mu się ta okoliczność. Wyjaśnił, że w trakcie zdarzenia znajdował się w przejściu pomiędzy małym i dużym pokojem i w ten sposób miał możliwość obserwacji całego zdarzenia. Podkreślił,

że oskarżonego R. R. (1) ostatni raz widział w lipcu 2015 r. i ich relacje ocenił jako poprawne. Nadmieniał także, że zawsze był negatywnie nastawiony do współpracy z organami wymiaru sprawiedliwości o czym świadczył fakt wieloletniej kary pozbawienia wolności. W 2012 r. złożył zeznania w sprawie dotyczącej funkcjonariuszy SW w R.. W trakcie składania tych zeznań wspominał o tym zdarzeniu. Podsumował, że obecnie jest zadowolony ze swojej postawy procesowej.

Wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) co do samego zdarzenia jego motywów i przebiegu Sąd uznał za wiarygodne bowiem w zakresie jego przebiegu w kwestiach kluczowych były one spójne w zeznaniach pokrzywdzonych B. L. (1) i J. L..

Nie dał Sąd natomiast wiary oskarżonemu W. (1) w zakresie w jakim stwierdził, iż w rozboju wspólnie z nim udział wzięli m.in. oskarżony R. R. (1) bowiem zarówno współoskarżony, jak i świadek G. S. kategorycznie zaprzeczyli swojemu udziałowi w zdarzeniu. Udziału tych osób nie potwierdziły zeznania pokrzywdzonych B. L. (2) i oraz J. L.. Wprawdzie w postępowaniu przygotowawczym pokrzywdzona B. L. (1) na okazanej tablicy poglądowej wskazała G. S. twierdząc, iż jest to osoba podobna, do tej która brała udział w rozboju, co mogłoby potwierdzić wersje oskarżonego M. W. (1), jednakże zwrócić należy uwagę, że pokrzywdzona nie mogła tego stwierdzić z całą pewnością. Zresztą do okazania wizerunku doszło po upływie blisko piętnastu lat, zaś pokrzywdzona miała możliwość przyjrzenia się napastnikom tylko w krótkim czasie podczas zdarzenia, co też każe ocenić tego typu dowód za niewystarczający do potwierdzenia tożsamości sprawcy, w sytuacji gdy brak jest jakichkolwiek innych dowodów to potwierdzających poza pomówieniem oskarżonego M. W. (1), który był dobrze znany pokrzywdzonym. Tak samo jako jednego z napastników pokrzywdzona nie rozpoznała oskarżonego R. R. (1) zarówno po okazaniu tablic poglądowych w postępowaniu przygotowawczym, jak i widząc go na Sali rozpraw. Z kolei ze zdjęcia zawartego w dowodzie osobistym (k. 252) wystawionym w 2004 r. wynika, że oskarżony od tego czasu nie wiele się zmienił. Z kolei pokrzywdzony J. L. podczas okazań nie rozpoznał żadnego z oskarżonych jako napastnika.

Oboje pokrzywdzeni także kategorycznie zaprzeczyli, aby z domu zginęła kwota 20.000 zł, bowiem nie dysponowali w tamtym czasie taką gotówką, a także zaprzeczyli by napastnicy używali podczas napady broni. Ta z kolei okoliczność jest niewątpliwie istotna w przebiegu zdarzenia i zapada w pamięci ofiary. Nie sposób uznać, jakoby oboje pokrzywdzeni nie zauważyli podczas zdarzenia tej broni, w sytuacji, gdy zgodnie z twierdzeniami oskarżonego M. W. (1) miała ona być eksponowana, służyć zastraszeniu pokrzywdzonych, a nawet w pewnym momencie miała być położona na stoliku, skąd oskarżony R. R. (1) miał ją później zabrać i uderzyć nią pokrzywdzonego J. L.. Nie sposób również logicznie wytłumaczyć, dlaczego pokrzywdzeni po tylu latach od zdarzenia mieliby tę okoliczność ukrywać przed organami wymiaru sprawiedliwości. Dlatego też w tym zakresie Sąd odmówił wiarygodności relacją oskarżonego M. W. (1).

Oceniając wartość wyjaśnień oskarżonego M. W. (1) w szczególności co do udziału w zdarzeniu oskarżonego R. R. (1) odnieść należy się do kwestii dowodu z pomówienia. Pomówienie jest jednym z rodzajów wyjaśnień osoby zainteresowanej w wyniku procesu. Istnieją dwa rodzaje pomówień. Do pierwszego z nich należą te pomówienia, w których współoskarżony, zapierając się własnej winy, pomawia inną osobę, przeważnie współoskarżonego, o popełnienie danego czynu i w ten sposób dąży do ekskulpowania własnej osoby. Do drugiego należy pomówienie, które umownie można określić jako pomówienie złożone, mianowicie zachodzi ono wtedy, gdy oskarżony przyznaje się do winy, twierdząc jednocześnie, że także inna osoba (z reguły współoskarżony) brała udział w przestępstwie, które jest przedmiotem osądu w danej sprawie. Pomówienie współpodejrzanego (współoskarżonego) jest dowodem specyficznym podlegający wnikliwej ocenie. Taki dowód uznać należy za pełnowartościowy o ile spełnia on określone warunki, a więc jest konsekwentny, logiczny i znajduje potwierdzenie w innych dowodach bezpośrednich lub pośrednich. Ponadto każdorazowo należy zbadać właściwości charakteru osoby pomawiającej, a w szczególności zwrócić uwagę na to, czy osoba taka nie ma określonego interesu procesowego lub osobistego w obciążaniu współpodejrzanego lub współoskarżonego. Warunkiem sine qua non dla nadania pomówieniu waloru pełnowartościowego dowodu jest również stwierdzenie, że osoba od której pochodzi pomówienie miała pełną swobodę wypowiedzi. Nie można dyskredytować dowodu z pomówień współoskarżonego lub zeznań świadka pomawiającego tylko dlatego, że występują w nich drobne sprzeczności, przeinaczenia, zwłaszcza kiedy wynikają one ze znacznej

odległości czasowej składanych wyjaśnień lub zeznań, odmiennej techniki przesłuchania, czy nawet właściwego, dla każdej z przesłuchujących osób, formułowania depozycji tej osoby. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 grudnia 2010 r. sygn. akt II AKa 192/10).

Niewątpliwie oskarżony M. W. (1) dostarczył dowodów w postaci obszernych wyjaśnień wskazujących na popełnienie przez niego czynu zabronionego, jednak obciążanie przez niego jako współpracownika R. R. (1) należało rozpatrywać w kategorii pomówienia, bowiem w świetle zeznań pokrzywdzonych nie można wyjaśnień oskarżonego M. W. (1) uznać za pełnowartościowe dla niniejszej sprawy. W swojej ocenie Sąd podparł również się wynikami badania poligraficznego jakiemu poddany został oskarżony M. W. (1), z których wynika, iż w zakresie dotyczącym oskarżonego R. R. (1) oskarżony M. W. (1) wyjaśniał nieszczerze (k. 361-377).

Sąd bowiem na wniosek obrońcy oskarżonego M. W. (1) dopuścił za jego zgodą dowód z badania poligraficznego oskarżonego M. W. (1) w Laboratorium Kryminalistycznym Komendy Wojewódzkiej Policji w K. celem ustalenia czy występują u oskarżonego ślady pamięciowe mogące potwierdzić bądź wykluczyć jego udział w zdarzeniu opisanym w a/o, udział innych napastników w tym zdarzeniu i, a także posłużenie się bronią palną któregośkolwiek z napastników podczas zdarzenia.

Po przeprowadzeniu badań biegły z Laboratorium Kryminalisty KWP w K. stwierdził, że nie można wydać opinii na temat sposobu reagowania oskarżonego M. W. (1), ponieważ dane uzyskane w toku badania są nie diagnostyczne.

Obrońca oskarżonego złożył wniosek o przeprowadzenie badań przez biegłego M. G., który badał skazanego w innej sprawie. Z uwagi jednak na to, że wskazany biegły nie był w stanie przeprowadzić badania i sporządzić opinii. Sąd zwrócił się o przeprowadzenie opinii do Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Ł..

Biegła prowadząca badanie poinformowała oskarżonego, że badanie jest dobrowolne i na każdym etapie może zostać zakończone bez podania przyczyny, oskarżony podtrzymał swoją zgodę na badanie. Biegła wobec poddania przez oskarżonego M. W. (1) pod wątpliwość jej umiejętności zadawania pytań testowych zezwoliła skazanemu ułożyć pytania, które później wspólnie z nim doprecyzowała dla celów diagnostycznych. Skazanemu zadano pytania: czy skłamał, że R. R. (1) był uczestnikiem napadu na S., czy skłamał że R. R. (1) wiedział że jedzie na napad oraz czy skłamał że w trakcie napadu R. (1) uderzył L. ręką C.. Po przeprowadzeniu badania wariografem biegła stwierdziła, że zarejestrowane w jego trakcie nieświadome reakcje organizmu oskarżonego M. W. (1), w trakcie udzielania przez niego odpowiedzi zaprzeczających na wymienione pytania, dotyczące okoliczności składanych przez niego wyjaśnień dotyczących udziału oskarżonego R. R. (1) wskazują, iż reagował on w sposób charakterystyczny dla osób nieszczerych – odpowiadających nieszczerze, tj. niezgodnie z subiektywnie zarejestrowanymi przez niego śladami pamięciowymi w zakresie określonym przez kontekst opisanych pytań, na które udzielił odpowiedzi zaprzeczających. Z uwagi na artefakty o etiologii nieznannej występujące w zapisach dotyczące testu zawierającego pytania dotyczące G. S. biegła odstąpiła od wnioskowania. Biegła podkreśliła, że na trudność w opiniowaniu wpłynął fakt przyjmowania przez oskarżonego leków nasercowych zwłaszcza takich, których przyjęcie powoduje wyłączenie niektórych reakcji.

Sąd uznał opisaną opinię za rzetelną i wyczerpującą. Żadna ze stron nie przedstawiła rzeczowych argumentów, które podważyłyby wnioski w niej zawarte.

Analizując orzecznictwo - vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 5 grudnia 2012 r., sygn. akt II AKa 199/12 - w aspekcie sposobu oceny dowodu z pomówienia wysnuć należy wniosek, iż wskazanym jest każdorazowo rozsądzenie, czy:

- informacje uzyskiwane tą drogą przyznaje sam pomówiony;

W rozpoznawanej sprawie oskarżony M. W. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu, co więcej sam ujawnił go organom ścigania, bowiem pokrzywdzeni nie złożyli stosownego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa – z uwagi na długi czas oczekiwania na komisariacie Policji wrócili do domu.

- są one chociażby w części potwierdzone przez inne dowody;

W rozpoznawanej sprawie w/w przesłanka zaktualizowała się w części dotyczącej udziału oskarżonego M. W. (1) i trzech napastników w napadzie na pokrzywdzonych i zaborze około 700 zł – zgodne z relacjami pokrzywdzonych. Natomiast brak jest potwierdzenia, jakoby napastnicy posługiwali się bronią palną, jak również by zabrano kwotę rzędu 20.000 zł mającą rzekomo pochodzić z oszust kredytowych dokonanych przez pokrzywdzonych – wobec pokrzywdzony nie toczyło się postępowanie karne. Wynika badania poligraficznego dotyczące udziału oskarżonego R. R. (1) wskazują, iż oskarżony M. W. (1) reagował w sposób charakterystyczny dla osób nieszczerych – odpowiadających nieszczerze, tj. niezgodnie z subiektywnie zarejestrowanymi przez niego śladami pamięciowymi w zakresie określonym przez kontekst opisanych pytań, na które udzielił odpowiedzi zaprzeczających.

- pochodzą od osoby bezstronnej, czy też zainteresowanej obciążeniem pomówionego;

Pozornie, na gruncie rozpoznawanej sprawy rozstrzygnięcie w/w zagadnienia nie pozostaje wolne od wątpliwości. Oskarżony M. W. (1) mógł liczyć na zastosowanie art. 60§3 k.k. w niniejszej sprawie, przy czym niniejsza sprawa stanowiła jedynie mały wycinek przestępczej działalności, o której wyjaśniał oskarżony w głównej sprawie, przez cały okres korzystał z ochrony (...), jednakże ostatecznie główna sprawa, jak wynika z oświadczenia stron, została umorzona, zaś ochrona zakończona. Okoliczności sprawy pośrednio wskazują na istnienie powodu, który uzasadniałby celowe działanie na niekorzyść oskarżonego R. R. (1), takiego jak wymierna korzyść stąd płynąca dla oskarżonego M. W. (1) w postaci współpracy z (...) i objęcie programem ochrony świadków. Dodatkowo uznania za wiarygodne relacji w niniejszej sprawie, w znaczącym stopniu uwiarygodniłoby go w głównej sprawie. Warto w tym miejscu wskazać, iż jeszcze w 2002 r. oskarżony M. W. (1) pomówił bezpodstawnie oskarżonego R. R. (1) i G. S., a także funkcjonariusza Policji, stąd wysoce prawdopodobnym jest możliwość manipulacji przez oskarżonego. Warto również wskazać na zachowanie oskarżonego M. W. (1) podczas badania poligraficznego, które szczegółowo opisała biegła.

- konsekwentne i zgodne co do zasady oraz szczegółów w kolejnych relacjach składanych na różnych etapach postępowania;

W rozpoznawanej sprawie wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) nie w pełni korespondują z relacjami pokrzywdzonych. Na kolejnych etapach w miarę poszerzania materiału dowodowego widoczne jest dostosowywanie wersji przedstawianej przez oskarżonego, przy czym co do kluczowych kwestii pozostaje on konsekwentny. Niemniej jednak oskarżony na rozprawie wskazał dodatkowo, jako w tym samym składzie osobowym mieli dokonywać kolejnych rozbojów, co jednak istotne co do żadnego z nich nie toczyło się postępowanie karne.

- pomawiający obciąża swoją osobę, czy też ogranicza się do przerzucania odpowiedzialności na inną osobę, po to ażeby siebie uchronić przed odpowiedzialnością;

W rozpoznawanej sprawie oskarżony M. W. (1) zdecydowanie zdał relację obciążającą siebie samego, ale także obciąża inne osoby, jak choćby oskarżonego R. R. (1).

Rekapitułując, treść wyjaśnień oskarżonego M. W. (1) nie mieści się całkowicie w rygorystycznie określonych kryteriach, jakie wyklarowały się w praktyce orzecniczej, co do oceny wiarygodności dowodu z pomówienia. Niejasne są intencje oskarżonego, zaś w kwestii istotnej dla odpowiedzialności oskarżonego R. R. (1) brak jest jakichkolwiek innych dowodów potwierdzających jego sprawstwo, co w świetle wyników badania poligraficznego oskarżonego R. R. (1) wyklucza wiarygodność relacji oskarżonego M. W. (1). Sąd zatem uznał relacje oskarżonego M. W. (1) za wiarygodne jedynie w zakresie w jakim znalazły potwierdzenie w spójnych zeznania pokrzywdzonych, co również jest korzystne dla niego.

Oskarżony R. R. (1) (k. 74-75) konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym zaprzeczył znajomości z oskarżonym M. W. (1), wyjaśnił, iż znał kiedyś G. S., z którym utrzymał kontakt jakieś 17 lat wcześniej.

W postępowaniu przed Sądem podtrzymał swoje wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym. Przypomniał sobie, że znał oskarżonego M. W. (1) 15 lat temu. Oskarżony odniósł się do wyjaśnień oskarżonego M. W. (1) twierdząc, iż wszystko jest „wysrane z palca”.

Podtrzymał również wyjaśnienia złożone w 2002 r., w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową w T. pod sygn. akt 3 Ds 1144/02 (k. 180-181, 182-183, 187-189). Wyjaśnił, iż znał oskarżonego M. W. (1), którego w tamtym czasie wspólnie z G. S. nieformalnie ochroniali. Oskarżony M. W. (1) zatrudnił ich w obawie przed wierzycielami, których oszukał. Umówili się, że za każdy dzień zapłacił jemu i G. S. kwotę 50 zł, zaś za interwencje 200 zł. Oskarżony M. W. (1) jednak nie wywiązywał się również wobec nich z umowy. Dalej wyjaśnił, iż wielokrotnie do biura oskarżonego M. W. (1) przychodzili klienci żądając zwrotu przekazanych mu pieniędzy, które pobierał od ludzi, jako prowizję za udzielenie kredytu. W późniejszym czasie dowiedzieli się, że oskarżony M. W. (1) nie mógł pośredniczyć w udzieleniu kredytów, bowiem banki zerwały z nim umowę. Dodał także, że oskarżenie go w tamtym postępowaniu miało na celu oczyszczenie się oskarżonego M. W. (1) z zarzucanych mu czynów.

Sąd dokonując oceny złożonych przez oskarżonego R. R. (1) wyjaśnień dał im wiarę. Wprawdzie w toku ich składania pierwotnie oskarżony stwierdził, iż nie zna współoskarżonego M. W. (1), zaś na późniejszym etapie przyznał, że poznał go kilkanaście lat temu i nieformalnie dla niego pracował. Tak ukształtowana zmiana wyjaśnień, w ocenie Sądu, nie była podyktowana złą wolą oskarżonego i chęcią uniknięcia ewentualnej odpowiedzialności, a jedynie wpływem czasu i faktycznym zerwaniem kontaktu z oskarżonym M. W. (1). Jak wynika z akt sprawy oskarżony R. R. (1) wyjaśnienia w niniejszej sprawie składał w 2015 r., zaś jego krótką znajomość z oskarżonym W. (1) datował na 2002 r., a zatem od chwili współpracy z oskarżonym W. (1) upłynęło 13 lat.

Wyjaśnienia oskarżonego jawią się nadto jako wiarygodne w świetle opinii biegłego z Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej w Ł.. Sąd bowiem w niniejszej sprawie na wniosek obrońcy R. R. (1) dopuścił dowód z jego badań poligraficznych celem ustalenia czy występują u niego ślady pamięciowe mogące potwierdzić bądź wykluczyć udział oskarżonego w zdarzeniu opisanym w a/o, udział innych napastników w tym zdarzeniu i, a także posłużenie się bronią palną przez któregośkolwiek z napastników podczas zdarzenia.

Po przeprowadzeniu badania w Laboratorium Kryminalistycznym Komendy Wojewódzkiej Policji w Ł. biegły stwierdził, iż zarejestrowane w trakcie badania poligraficznego nieświadome reakcje organizmu oskarżonego R. R. (1) wskazują, iż odpowiadając w sposób zaprzeczający na pytania krytyczne - dotyczące udziału w zdarzeniu będącym przedmiotem niniejszego postępowania - reagował on w sposób typowy dla osób prawdomównych odpowiadając szczerze na tego rodzaju pytania, tj. zgodnie z zarejestrowanymi przez niego śladami pamięciowymi. Co za tym idzie wersja jaką przedstawił przed sądem oraz biegłej przed przystąpieniem do testów, podczas których zaprzeczał aby miał jakikolwiek związek z zrzucanym mu czynem, najprawdopodobniej w zakresie podstawionych w trakcie badania pytań nie różni się od tego co badany zapamiętał. Biegła stwierdziła, że prawdopodobieństwo błędnego wykluczenia zawiązku oskarżonego R. R. (1) ze zdarzeniem jest równe lub mniejsze od 1%, co oznacza, że jedna na 100 osób nieszczerych przebadanych taką samą techniką z zastosowaniem tych samych pytań uzyskałaby taki wynik.

Sąd uznał opisaną opinię za rzetelną, miarodajną i wyczerpującą. Żadna ze stron nie przedstawiła rzeczowych argumentów, które podważyłyby wnioski w niej zawarte, Sąd nie znalazł podstaw do jej kwestionowania.

Nadto wyjaśnienia oskarżonego R. R. (1) znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym w szczególności w zeznaniach pokrzywdzonych B. L. (2) i J. L., którzy nie byli w stanie rozpoznać oskarżonego R. R. (1) jako jednego z napastników, a także w zeznaniach G. S., który miał być także wedle wyjaśnień oskarżonego M. W. (1) jednym z napastników, a który konsekwentnie zaprzeczał temu, potwierdzając przy tym, że w tamtym czasie ochroniał oskarżonego M. W. (1), jednakże wszczęciu przeciwko niemu postępowania karnego (koniec kwietnia 2002 r.) zaprzestał kontaktu z oskarżonym.

Pokrzywdzona B. L. (1) (S.) (k.14-20) opisała przebieg zdarzenia co do zasady w sposób spójny z wyjaśnieniami oskarżonego M. W. (1). Dodała także, że jeden ze sprawców złapał ją bardzo mocno za włosy, gdy próbowała zadzwonić

po pomoc. Na tablicach poglądowych podczas okazań nie rozpoznała jednakże pozostałych sprawców przestępstwa, wskazując jedynie na wizerunek G. S. (k. 17), jako osoby podobnej do jednego z napastników. W toku konfrontacji zaprzeczyła, aby dysponowała kwotą 20.000 zł. W postępowaniu sądowym (k. 219-221) potwierdziła wcześniejsze zeznania. Zaprzeczyła, by prowizje jakie otrzymywała były aż tak wysokie, aby mogła odłożyć kwotę 20.000 zł, bowiem z tej działalności miała dochód od 800 zł do 2.000 zł netto miesięcznie. Zeznała, że przed otwarciem drzwi nikt nie krzyczał, że to Policja, a pokrzywdzona po prostu otworzyła drzwi. Nie zapamiętała by napastnicy mieli broń. W trakcie zajścia pokrzywdzona odebrała połączenie od Z. K.. Pokrzywdzona odniosła wrażenie, że oskarżony M. W. (1) był winien komuś pieniądze i dokonali rozboju, aby pokazać, że pokrzywdzona jest coś winna i użyć tego jako argument.

Z zeznaniami pokrzywdzonej B. S. korelują zeznania pokrzywdzonego J. L. (k. 11-12, 156). Odmienne pokrzywdzony twierdził, że najpierw do mieszkania wszedł oskarżony M. W. (1), a następnie oskarżony po chwili zawołał pozostałych napastników. Z mieszkania została zabrana kwota 700 zł. Podczas konfrontacji (k. 33) pokrzywdzony przyznał, że zdarzenie mogło wyglądać tak jak twierdził oskarżony M. W. (1). Pokrzywdzony nie dostrzegł broni. W mieszkaniu pokrzywdzony nie widział kwoty 20.000 zł, ale nie posiadał wiedzy, czy pokrzywdzona B. S. miała odłożoną taką kwotę. W postępowaniu sądowym (k. 207-208) dodał jeszcze, że próbował dodzwonić się do znajomego, który słyszał zajście i potem przyjechał. Nie potrafił jednak precyzyjnie wskazać jego danych personalnych, ani numeru telefonu. Podał, że nie zgłaszali zajścia na Policji, ponieważ znajomy funkcjonariusz Policji im to odradził. Podtrzymał uprzednio złożone zeznania, wyjaśniając rozbieżności, w ten sposób, że w związku z upływem czasu nie pamiętał, czy najpierw wszedł oskarżony M. W. (1), a potem dwóch napastników, czy wszyscy weszli. Jeden ze sprawców stał za drzwiami i nie wchodził do mieszkania. Nie potrafił sprecyzować, czy został uderzony otwartą ręką, czy pięścią. Pieniądze z zasiłku leżały na stole, albo w kuchni, albo w pokoju i sprawcy zabrali same pieniądze, bez pokwitowania.

Sąd dokonując ustaleń faktycznych uwzględnił zeznania J. L. i B. L. (1) (S.). Zasadniczo zeznania świadków jawią się jako spójne, logiczne i rzetelne. Drobne nieścisłości związane z przebiegiem zdarzenia sprzed 15 lat niewątpliwie spowodowane były jego dynamiką, szokiem pokrzywdzonych, jak i znacznym upływem czasu od zdarzenia, kiedy przyszło im je relacjonować. Za zborne w zakresie momentu wejścia należy uznać zeznania pokrzywdzonej i oskarżonego M. W. (1), bowiem zgodnie przyznali, że było obecnych czterech napastników i drzwi mieszkania otworzyła pokrzywdzona, a pokrzywdzony w tym czasie znajdował się w drugim pokoju, stąd też mógł on nie zauważyć momentu wtargnięcia do mieszkania przez napastników.

Nie dał Sad natomiast wiary relacjom pokrzywdzonych jakoby o całym zdarzeniu bezpośrednio po nim i wiedział Z. K. bowiem, ten świadek całkowicie temu zaprzeczył.

Świadek Z. K. (k. 257-258) potwierdził znajomość z pokrzywdzonymi, jednak stwierdził, że nie była to bliska znajomość. Zeznał, że nie słyszał o napadzie z bronią w mieszkaniu pokrzywdzonych. Nie jest mu znany oskarżony M. W. (1). Sad uznał zeznania świadka za wiarygodne jednak nie wniosły one do sprawy nic co miałyby wpływ na zebrany w sprawie materiał dowodowy i jego ocenę.

Świadek A. J. – wskazywany przez oskarżonego M. W. (1) jako jeden ze współsprawców – przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił (k. 343-345, 353-354, 385-386), iż dobrze znał oskarżonego R. R. (1), znał również G. S.. Przez jakiś czas wspólnie ochraniali oskarżonego M. W. (1) bez żadnej umowy. Wskazał, iż on nigdzie z oskarżonym M. W. (1) nie jeździł, a czy inni jeździli, tego nie wiedział. Dodał, że raz pojechali wspólnie z oskarżonym M. W. (1), oskarżonym R. R. (1) i G. S., bo rzekomo oskarżony M. W. (1) był umówiony z jakąś kobietą na odbiór pieniędzy. Nie potrafił jednak powiedzieć czy to było w G.. Po przyjeździe na miejsce weszli do kamienicy w centrum miasta. Nie pamiętał jak weszli do mieszkania. Podał, że nikt nie przeszukiwał mieszkania, nie pamiętał też czy była stosowana przemoc. Całe zdarzenie trwało ok. 10 minut, nie dostali wówczas żadnych pieniędzy. Ludzie w mieszkaniu kobieta i mężczyzna byli przestraszeni. Zeznał że jego rola w opisywanym przez niego zdarzeniu polegała jedynie na kierowaniu pojazdem.

Powyższe wyjaśnienia świadek potwierdził przesłuchany przed Sądem, dodał, iż nie pamięta aby ktoś wówczas miała broń, z całą pewnością stwierdził, że w trakcie opisywanego przez niego zdarzenia nie było bicia.



Sąd co do zasady dał wiarę świadkowi w zakresie wystąpienia opisywanego przez niego zdarzenia. Jednak z treści zeznań nie można stwierdzić aby zdarzenie to dotyczyło pokrzywdzonych, zwłaszcza, że jak zeznał świadek w trakcie zdarzenia nie było przeszukania mieszkania, nie zabrali żadnych pieniędzy i nikt nikogo nie bił. Świadek wskazał także, że po Świątach Wielkanocnych w 2002 r. wyjechał do Holandii, a gdy wrócił oskarżony M. W. (1) był już pozbawiony wolności. Świadek nie był jednak w stanie przedstawić paszportu potwierdzającego przekroczenie granicy, jednak zważyć należy, iż świadek nie wiedział również o rzekomy porwaniu oskarżonego M. W. (1) i prowadzonym postępowaniu karnym przeciwko oskarżonemu R. R. (1) i G. S.. Wskazuje to, że faktycznie musiał wyjechać wcześniej, zresztą świadek nie był słuchany w toku powyższego postępowania, stąd wnioskować należy, że faktycznie przebywał poza granicami kraju, gdyż gdyby w tym czasie także ochraniał oskarżonego M. W. (1) z pewnością zostałby przesłuchany, choćby w charakterze świadka.

Świadek G. S. – wskazywany przez oskarżonego M. W. (1) jako jeden ze współsprawców – przesłuchany w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową w T. pod sygn. akt 3 Ds 1144/02 (184-186, 190-192) wyjaśnił, iż pracował razem z oskarżonym R. R. (1) dla oskarżonego M. W. (1) jako ochroniarz. Oskarżony M. W. (1) obawiał się bowiem swoich wierzycieli, w szczególności kobiety z A., której nie załatwił kredytu hipotecznego i ona żądała za to od niego 30.000 rekompensaty. Dlatego potrzebował ochrony. Do ich zadań należało pojechać rano po oskarżonego M. W. (1) przywieźć go do biura i siedzieć przy nim, gdy rozmawiał z klientami. Podał, że raz był świadkiem rozmowy oskarżonego M. W. (2) z jakimś klientem przez telefon, który mu groził, że coś mu zrobi. Osobiście wiedział, iż oskarżony M. W. (1) przyjmował od klientów pieniądze za załatwienie kredytu, nazywając je zaliczkami. Zorientowali się, że działalność oskarżonego M. W. (1) nie jest uczciwa i zakończyli z nim współpracę.

Przesłuchany przez Sadem (k. 313-315) podtrzymał powyższe wyjaśnienia. Dodał, że w czasie, gdy pracował dla oskarżonego M. W. (1), do jego biura przyjeżdżali klienci z pretensjami, że albo nie dostali pieniędzy albo prowizja była zawyżona. Nigdy nie dochodziło do awantur czy szarpaniny. Zeznał, że nigdy nie jeździli z oskarżonym M. W. (1) po odbiór pieniędzy, przebywali zazwyczaj w jego biurze. Dodał, że nie zna A. J., choć rozpoznał go na tablicy pogładowej, jak stwierdził widział go w biurze oskarżonego M. W. (1). Zeznał, że nigdy nie był z oskarżonym M. W. (1) w G.. Dodał, że w czasie, w którym pracował dla oskarżonego M. W. (1) miał uprawnienia ochroniarza, nie miał pozwolenia na broń i nigdy nie posiadał broni.

Sąd dał wiarę powyższemu świadkowi, bowiem jego zeznania były spójne i korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym. Nie sposób bowiem uznać, w sytuacji braku jakichkolwiek pośrednich dowodów to potwierdzających, jakoby świadek był zgodny z relacją oskarżonego M. W. (1), jednym z napastników. Wskazują na to te same względy co w przypadku oskarżonego R. R. (1), stąd w tym miejscu należy jedynie odesłać do nich.

Odnosząc się sprawstwa oskarżonego R. R. (1), w świetle zgromadzonego materiału dowodowego uznanego za wiarygodny, Sąd uznał iż nie popełnił on zarzucanego mu przestępstwa. Podstawowym i jedynym dowodem obciążającym oskarżonego R. R. (1) były wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1), które Sąd uznał w tym zakresie za niewiarygodne. Przesłuchani w sprawie świadkowie, w szczególności pokrzywdzeni B. L. (1) i J. L. - bezpośredni uczestnicy zdarzenia - nie wskazali na udział w nim oskarżonego R. R. (1). Podobnie świadek G. S. zeznał, iż faktycznie on i oskarżony R. R. (1) znali oskarżonego M. W. (1) i nawet dla niego krótko pracowali, nigdy nie jeździli z nim by egzekwować długi. Gdy tylko zorientowali się jak wygląda działalność oskarżonego zerwali z nim współpracę. Podobnie nie potwierdził sprawstwa oskarżonego R. R. (1) świadek A. J.. Nadto, co istotne, jak wynika z opinii biegłego Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Ł., który przeprowadził badanie oskarżonego R. R. (1), jego relacje, w których zaprzeczył swojemu udziałowi w opisanym w akcie oskarżenia zdarzeniu określone zostały jako szczerze. Powyższe zatem w zestawieniu z zeznaniami świadków nakazuje uznać, iż oskarżony R. R. (1) nie dopuścił się zarzucanego mu czynu.

Konsekwencją takich ustaleń faktycznych była konieczność uniewinnienia oskarżonego R. R. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu i obciążenie kosztami postępowania Skarbu Państwa.

Z kolei w świetle opisanego wyżej materiału dowodowego Sąd nie miał żadnych wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego M. W. (1). Sąd doszedł do przekonania, że jego wina i sprawstwo nie budzi najmniejszych wątpliwości, a jednocześnie brak jest przesłanek mogących ograniczyć lub wyłączyć jego odpowiedzialność karną. Nie zaistniały wątpliwości co do poczytalności oskarżonego in tempore criminis.

Sąd uznał zatem oskarżonego M. W. (1) za winnego tego, że w nieustalonym dniu latem 2002 r. w G., działając wspólnie i w porozumieniu z trzema innymi osobami, grożąc B. S. (obecnie L.) i J. L. pobiciem oraz używając przemocy wobec J. L. poprzez popychanie go, wykręcenie ręki, a także uderzanie ręką w okolice głowy i pleców, oraz wobec B. S. poprzez złapanie za włosy, zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie około 700 zł na ich szkodę, to jest przestępstwa z art. 280§1 k.k.

Przestępstwo rozboju opisane w art. 280§1 k.k. polega na kradzieży popełnionej przy użyciu przemocy wobec osoby lub groźby natychmiastowego jej użycia albo przez doprowadzenie człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Rozbój charakteryzuje się kierunkowością działania sprawcy. Musi on zmierzać do dokonania kradzieży, używając do realizacji tego celu przemocy wobec osoby, groźby natychmiastowego jej użycia albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Jest to więc przestępstwo umyślne, które można popełnić jedynie z zamiarem bezpośrednim, tak co do celu działania, jak i używanych środków. (tak Marek Andrzej Komentarz do art. 280 kodeksu karnego (Dz.U.97.88.553), [w:] A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, LEX, 2010, wyd. V.)

Dokonując kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu, Sąd miał na uwadze fakt, iż przypisanego czynu oskarżony dopuścił się w formie zjawiskowej współsprawstwa. Istotą tej formy popełnienia przestępstwa jest to, że znamiona przestępstwa realizowane są wspólnie przez kilka osób działających w porozumieniu. Zgodnie z utrwalonymi poglądami orzecznictwa dla przypisania współsprawstwa czynu zabronionego nie jest konieczne wykazania, iż każdy ze sprawców zrealizował wszystkie znamiona czynu zabronionego. Wystarczające dla skazania jest uznanie, iż sprawcy łącznie swym działaniem znamiona te zrealizowali. Niewątpliwie w przedmiotowej sprawie istniało porozumienie odnośnie sposobu dokonania rozboju, a nadto oskarżony z innymi osobami dokonali rozboju wspólnie zgodnie z ustalonym podziałem ról. Oskarżony M. W. (1) wyjaśniając wskazał, że jeden ze sprawców stał na czatach, on rozmawiał z pokrzywdzoną, jeden z mężczyzn stosował przemoc fizyczną wobec pokrzywdzonych, natomiast kolejny w tym czasie przeszukiwał mieszkanie.

Oskarżony M. W. (1) bez wątpienia wypełnił znamiona przypisanego mu czynu. Z rozmysłem pojechał do pokrzywdzonych w towarzystwie trzech mężczyzn, by spotęgować strach u nich wywołany. Wiedział, że pokrzywdzona i jej małżonek to osoby starsze, bowiem wcześniej współpracował z pokrzywdzoną B. L. (1) i łatwo mu będzie ich zastraszyć. Oskarżony przypuszczał, że pokrzywdzona może dysponować gotówką i miał zamiar dokonać jej zaboru. W trakcie zajścia używając siły poprzez uderzenie pokrzywdzonego i szarpnięcie pokrzywdzonej miał bezpośredni zamiar wymuszenia na niej wydania pieniędzy.

Jako, że materiał dowodowy nie potwierdził posługiwania się bronią palną lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem, brak było podstaw do kwalifikowania czynu przypisanego z art. 280§2 k.k.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu, Sąd brał pod uwagę naruszony przez oskarżonego rodzaj dobra prawnego, jakim w niniejszej sprawie jest własność i posiadanie, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru i motywację sprawcy. W ocenie Sądu sposób i okoliczności popełnienia przypisanego oskarżonemu czynu - odpowiednie przygotowanie poprzez zorganizowanie jeszcze trzech mężczyzn w celu zastraszenia pokrzywdzonych, jego motywacja - chęć osiągnięcia korzyści majątkowej, postać zamiaru przemawiają za przyjęciem znacznego stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu.

Oceniając stopień winy oskarżonego Sąd wziął pod uwagę, że jest on osobą dorosłą, w chwili popełnienia czynu miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia swojego czynu i pokierowania swoim zachowaniem. W

konsekwencji Sąd uznał, iż popełniony przez oskarżonego M. W. (1) czyn cechował się również znacznym stopniem zawinienia.

Ustalając wymiar kary Sąd wziął także pod uwagę okoliczności obciążające jakimi jest uprzednia wielokrotna karalność oskarżonego (k. 57-59, 120-124) i fakt popełnienia czynu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Z kolei na korzyść oskarżonego Sąd poczytał fakt, iż ujawnił on przed organami ścigania popełniony czyn, przyznał się do jego popełnienia, jednakże jego relacje nie w pełni były szczere, stąd nie zachodziły okoliczności z art. 60§3 k.k., których spełnienie nakazywało zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Zważyć w tym miejscu należy, iż instytucja określona w art. 60§3 k.k. znajduje zastosowanie tylko w odniesieniu do sprawcy, który współdziałał z innymi osobami przy popełnieniu przestępstwa. Jednakże do dwóch najistotniejszych przesłanek zastosowania tej instytucji należą: ujawnienie przez sprawcę współdziałającego z innymi osobami w popełnieniu przestępstwa informacji dotyczących osób uczestniczących w popełnieniu przestępstwa (co najmniej dwóch) oraz ujawnienie przez tego sprawcę istotnych okoliczności popełnienia przestępstwa. Te dwie przesłanki nie zostały w całości spełnione zarówno co do ustalenia tożsamości współsprawców, jak i rzeczywistego przebiegu zdarzenia w szczególności w zakresie posługiwania się bronią palną oraz zaboru kwoty rzędu 20.000 zł.

Sąd uznał, iż orzeczona kara 2 lat pozbawienia wolności, w sytuacji nagromadzenia okoliczności świadczących na korzyść oskarżonego, jest karą adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia oraz w należyтым stopniu uwzględniającą cele kary w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej.

Nadto mając na względzie, że oskarżony M. W. (2) przypisanego czynu dopuścił się w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i de facto korzyść tą osiągnął dokonując zaboru kwoty 700 zł, Sąd wymierzył skazanemu na mocy art. 33§2 k.k. karę grzywny w wymiarze 200 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 20 zł, która to jest adekwatna do możliwości zarobkowych i sytuacji majątkowej oskarżonego. Kara ta będzie stanowiła realną dolegliwość dla oskarżonego, uświadamiając mu karygodność przypisanego czynu.

Jednocześnie Sąd na mocy art. 69§1 i §2 k.k. i art. 70§1 pkt 1 k.k. (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r.) w zw. z art. 4§1 k.k. zastosował wobec oskarżonego M. W. (1) dobrodziejstwo instytucji warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności uznając, iż dla zapobieżenia powrotowi do przestępstwa oraz osiągnięcia celów kary nie jest niezbędne umieszczenie oskarżonego w warunkach izolacji więziennej. Możliwość wykonania warunkowo zawieszony kary pozbawienia wolności powinna skutecznie odwieść oskarżonego od popełnienia kolejnych przestępstw. Ustalając okres próby, Sąd uznał, że okres 5 lat będzie okresem najwłaściwszym i będzie zarazem wystarczający do ewentualnego zweryfikowania pozytywnej prognozy kryminologicznej.

Sąd nie orzekł obowiązku naprawienia szkody, bowiem mając na uwadze przepisy w brzmieniu sprzed dnia 1 lipca 2015 r., które Sąd stosował na zasadzie art. 4§1 k.k. jako korzystniejsze dla oskarżonego, orzekanie na zasadzie art. 46§1 k.k. następuje w oparciu o wniosek pokrzywdzonych złożony do czasu zakończenia pierwszego przesłuchania przed Sadem, zaś pokrzywdzeni takiego wniosku nie złożyli, zaś wniosek Prokuratora zgłoszony w mowie końcowej nie może odnieść skutku.

Na zasadzie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. P. kwotę 2.640 zł + 23% VAT, łącznie kwotę 3.247,20 zł tytułem nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Jednocześnie Sąd zwolnił M. W. (1) od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych bowiem oskarżony nie pracuje, nie ma majątku, pozostaje na utrzymaniu rodziny.